

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 247.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 8 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Na południe od kanału **La bas-sée** aż do okolic **Loos** panowała ożywiona działalność artylerji.

Pomiędzy **Thiepval** a **Somma**, zwłaszcza zaś pod **Pozières**, około **Bazentin-le-Petit**, oraz na południe od **Maupas**, nieprzyjaciel w dalszym ciągu dokonywał gwałtownych ataków. Ataki te w niektórych punktach doprowadziły do zaciętych walk ręcznych, które przeważnie wypadły na naszą korzyść. W niektórych tylko miejscach, jak np. około **Pozières** i na wschód od **Hem**, walki jeszcze trwają.

Na południe od **Sommy** zostały odparte ataki francuskie, które z użyciem granatów ręcznych były dokonywane pod **Estrées** i **Soyecourt**.

W okręgu **Mozy** walki działowe były bardzo ożywione po obu stronach rzeki.

Na północo-zachód, zachód i południo-zachód od byłego fortu **Thiaumont**, ataki nieprzyjacielskie złamały się całkowicie w naszym ogniu. Dalej na południe, próby ataków zostały stłumione w zarodku. Wzięto do niewoli kilkuset jeńców.

Na południo-wschód od **Cambrai** trafił w nasze ręce aeroplan nieprzyjacielski.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.

Na odcinku frontu nad **Serweczem** i na południe stamtąd wzmogła się wczoraj działalność artylerji. Pojedyncze ataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

Ponowne wysiłki ze strony Rosjan zdobycia terenu pod **Zarzewozem** (nad **Stochodem**), pozostały bezowocne, przyczym nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.

Na zachód od **Łucka**, poczynając od dzisiaj rano, odbywają się nowe walki.

Ataki nieprzyjacielskie na półno-

co-zachód od **Założec** nie powiodły się.

Na południe od **Założec**, łącznie z wojskami armji generała hr. v. **Bothmera**, za pomocą kontrataku został położony kres posuwaniu się Rosjan naprzód.

Wzięto tutaj do niewoli 9 oficerów i przeszło 700 żołnierzy, oraz zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Front feldmarszałka-leutnanta arcyksięcia Karola.

Na południe od **Dniestru**, znaczne siły rosyjskie dokonały natarcia na linię **Tiumaz—Ottynja**. Wojska związkowe cofnęły się na przygotowane uprzednio pozycje.

W **Karpatach** zostało zwiększone osiągnięte dotychczas powodzenie z obu stron doliny **Białego Czeremoszu**.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Poza potyczkami straży przednich w okolicy **Ljamnicy** (na zachód od **Wardaru**) nie zaszły żadne wypadki.

Naczelne Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 8 sierpnia.

FRONT ROSYJSKI

Front wojsk feldmarszałka-leutnanta arcyksięcia Karola.

Wojska karpackie zdobyły pewną ilość przestrzeni na wyżynach na wschód od **Jablonicy** i pod **Woročtą**, i pochwytyli przeszło 1000 jeńców oraz 4 karabiny maszynowe.

Na południo-zachód od **Delatynu** siły zbrojne generała-pułkownika v. **Kövesza** odparły ponownie silne ataki rosyjskie. Na wschód od **Ottynji** i **Tiumacza** nieprzyjaciel wczoraj po południu zaatakował dużymi masami.

Jedną z jego atakujących grup dotarła na zachód od **Ottynji** aż po naszą pierwszą linię, została jednak całkowicie odrzucona za pomocą kontrataku austriacko-węgierskich sił zbrojnych, przyczym w nasze ręce trafiło przeszło 1000 jeńców.

Pod **Tiumaczem**, wobec przeważającego nacisku ze strony nieprzyjaciela, obrona została przesunięta na zachód od tej miejscowości. Na południe od **Wertelki** nasze wojska wy-

parły nieprzyjaciela z lewego brzegu **Seretu**. Wzięto do niewoli przeszło 700 Rosjan i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała-feldmarszałka von Hindenburga.

Pod **Założcami** dzień wczorajszymi minął względnie spokojnie.

Na zachód od **Torczyzna**, na **Wolyniu**, armja gen.-pułkownika v. **Terstyzanszky'ego** odparła dzisiaj rano szereg gwałtownych ataków rosyjskich. Nieprzyjaciel został odrzucony, częściowo za pomocą kontrataków.

Wojska generała **Fatha** znowu udaremniły na południe od **Stobychwy** liczne próby Rosjan dokonania przeprawy.

FRONT WŁOSKI.

Około **Gorycji** trwają z równą gwałtownością zawzięte walki. Wojska, które walczyły na przyczółku mostowym w **Gorycji**, na zachód od **Izonco**, od 6 sierpnia poczynając, krwawo odparły liczne ataki znacznie przewyższających sił nieprzyjacielskich, przyczym zostało wziętych do niewoli 2,932 Włochów (w tej liczbie 72 oficerów).

W celu uchronienia od dużych strat dzielnej załogi przyczółku mostowego, przeciwko której były dokonywane wciąż nowe gwałtowne ataki ze strony Włochów, — została ona dzisiaj cofnięta na wschodni brzeg **Izonco**.

Na **plaskowgórzu Doberdo** wszystkie ataki nieprzyjacielskie na **Monte San Michele** i pod **San Martino** nie powiodły się; przeciwnik poniósł bardzo ciężkie straty.

Również dalej na południe złamały się całkowicie w naszym ogniu silne ataki włoskie.

Nasze wojska zachowały tutaj wszystkie pozycje. Na froncie w **Karyntji** i w **Tyrolu** miejscami odbywały się walki działowe.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. **Hoefler**
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

W nocy z dn. 7 na 8 sierpnia eskadra hydroplanów zarzuciła obficie z pomyślnym wynikiem ciężkimi, średnimi i podpalającymi bombami nieprzyjacielskie baterje przy ujściu **Izonco** i nieprzyjacielską przystań hydroplanów w **Gorgo**. Hydroplany były gwałtownie ostrzeliwane, powróciły jednak nieuszkodzone.

Dowództwo floty.

BERLIN (8 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z **Bukaresztu**: według otrzymanych tutaj wiadomości, w południowej **Besarabji** dają się znowu zauważyć ogromne ruchy wojsk; liczne wojska znajdują się również wzdłuż ufortyfikowanej linii **Reni—Bendery—Akkerman**. W południowej **Besarabji** podobno ma być skupione przeszło 300.000 żołnierzy.

Flota czarnomorska otrzymała rozkaz skoncentrowania się z dużymi zapasami węgla w różnych punktach pomiędzy portem **dunajskim Wilkowa** a **Akkermanem**. Cel tych zarządzeń wojskowych jest narazie niezany.

PETERSBURG (7 bm. Pet. ag. [tel.]) Na miejsce ustępującego admirała **Eberharda** dowódcą floty czarnej został mianowany vice-admirał **Kolozak**.

KOPENHAGA (7 bm.) Jak donosi **Pet. ag. tel.**, rosyjski i angielski posłowie w **Teheranie** dokonali 1 sierpnia wymiany not z rządem perskim, na mocy których zostało osiągnięte porozumienie pomiędzy tymi trzema krajami. Porozumienie to ostatecznie utrwała przyjazne stosunki pomiędzy **Rosją, Anglią i Persją** i rozstrzyga pomyślnie dla wszystkich zainteresowanych stron różne kwestje co do przeprowadzenia finansowej i wojskowej organizacji **Persji**. Organizacja wojskowa zostanie urzeczywistniona w północnej części **Persji** przez dalszy rozwój brygady perskiej przy pomocy instruktorów rosyjskich, w południowej **Persji** zaś przez utworzenie dostatecznie silnego kontyngensu przy pomocy instruktorów angielskich.

KONSTANTYNOPOL (8 b. m.) Wojska tureckie, minawszy **Kermanszah**, zajęły wczoraj **Sahnę** i inne miejscowości, znajdujące się na drodze do **Hamadanu**.

LONDYN (8 bm. Reuter) **Norwesk** parowiec «Spiral», pojemn. 1378 t. został zatopiony za pomocą torpedy.

LONDYN (7 bm.) Gen. **Smuts** donosi pomiędzy innymi: mały port **Sugani** został 1 sierpnia zajęty przez morskie siły zbrojne. Inne operacje są dokonywane przez flotę w różnych punktach wybrzeży. Gen.-major **van Deventer**, po osiągnięciu niemieckiej kolei centralnej, ściga wyparte z tej miejscowości nieprzyjacielskie siły zbrojne w kierunku **Mpapia**.

Pod **Ssingirdą**, na zachód od **Kondoa** — **Irangi** po zawziętym oporze poddał się oddział nieprzyjacielski.

Generał brygady **Northey** donosi: w walkach pod **Manlangoli** w d. 24 lipca straty nieprzyjaciela dosięgły naogół liczby 550 żołnierzy, oprócz jeńców. Po tych walkach oddziały **Northeya** posunęły się kierunku **Madibiry**, o 30 mil dalej na północ.

Kupno kolonji.

Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych zakupił od Danji duńskie Antylle za 18 milj. dolarów. Nie jest to pierwsze tego rodzaju kupno, dokonane przez Unię północno-amerykańską. W 1803 roku kupiła Rzeczpospolita półn.-amerykańska, która wówczas istniała dopiero od 14-tu lat, od cesarza Napoleona olbrzymią przestrzeń ziemi pomiędzy Mississipi a górami Skalistymi za 15 milionów dolarów. Ziemia ta nazywała się wówczas Louisiana. W 1811 r. kupiła Ameryka Florydę od Hiszpanji za 5 mil. Kwoty tej nie wypłacano gotówką, lecz policzono ją na rzekome pretensje amerykańskich domów handlowych w Hiszpanji. W 1850 r. w trzy lata po pomyślnej wojnie z Meksykiem, objęła Unja połowę jego obszarów (Texas, Nowy Meksyk, Kalifornję) za zapłatą 15 mil. dolarów, co było świetnym interesem, jeżeli wspomniemy o odkrytych w 1849 roku polach złota w Kalifornji, które znacznie podniosły dobrobyt Amerykanów. Tymi 35 milj. dolarów Unja powiększyła trzykrotnie swoje obszary, a liczbę ludności powiększyła czterokrotnie. W 1867 r. Rosjanie sprzedali Ameryce Północną Alaskę, obfitującą we futra, za 7 milj. dolarów. Za Filipiny zapłaciła Unja w 1898 r. 20 mil. dolarów.

Osobliwe są tego powody, że Ameryka teraz płaci za duńskie wyspy zachodnio-indyjskie 25 proc. więcej, niż za ogromną Louisianę i również 25 proc. więcej niż za połowę Meksyku. Pod względem ekonomicznym wyspy nie mają znaczenia, a także ich przyszłość pod względem ekonomicznym nie cenią wysoko. Ludność ich murzyńska nie ma też osobliwego powabu.

Mimo to te wysepki duńskie już przed dziesiątkami lat wzniecały pożądliwość Amerykanów. W 1867 r. przedstawił kongresowi wniosek o aneksję wyspy św. Tomasza. Wniosek uchwalił parlament; opierał mu się senat. W 1902 r. zawarła Ameryka z Danją prawidłową umowę ku-

pna, ale parlament duński odmówił jej zatwierdzenia.

Odtąd toczyły się pertraktacje w tajemnicy, od czasu do czasu, a urzędowym rokowaniom dopomagano przez popieranie rozruchów murzyńskich na Antyllach duńskich. Teraz umowa kupna jest dokonana.

Znaczenie Antyllów duńskich dla Ameryki polega na ich wartości strategicznej dla wzmocnionej obrony bramy atlantyckiej do kanału panamskiego. Na oceanie Spokojnym, na stronie zachodniej, Ameryka ma prawdopodobnie dostateczną obronę, zwłaszcza przez Filipiny i wyspę Guam, które są cenne, jako punkty oparcia, stacje kablowe i węglowe. W mniejszej, ale jeszcze znacznej mierze bronią pozycji amerykańskiej wyspy Hawaï, Samoa, Tutuila, Manua.

Po stronie atlantyckiej służą wprawdzie wyspy Kuba i Porto Rico ku wojskowej obronie kanału, ale wyspa Kuba nie jest pod względem prawnopństwowym własnością amerykańską, a jej ludność jest w wielkiej części nieprzyjazną Ameryce, podczas gdy należąca do r. 1898 do Ameryki wyspa Porto Rico nie daje kanałowi dostatecznej obrony. Najwięcej zawazyła na szali ta okoliczność, że wyspy Bahama i Jamaica są w rękach angielskich i przez to mogłyby stanowić niebezpieczeństwo dla kanału, gdyby Anglja zechciała z jakiegokolwiek powodu wywierać nacisk na Amerykę.

To samo powiedzieć można o położonych więcej na północy wyspach Bermuda, które przed kilku laty zaopatrzone w silne utwierdzenia i z których utworzono poważny punkt oparcia dla floty.

We wrześniu r. 1913 wzmocniono tamtejszą eskadrę angielską o cztery statki, co w Ameryce wywołało nieprzyjemny niepokój. Można zatem przypuszczać, że nabycie Antyllów duńskich i stosunkowo wysoka cena kupna są w ścisłym związku z możliwością zagrożenia kanału panamskiego przez Anglję.

k którzy w milczeniu, z opuszczonymi głowami, żegnając się znakiem krzyża i szepcząc modlitwy za konających, na plac tracenia gromadnie ciągnęli.

Na wylocie ulicy Muranowskiej, tuż pod szaniec, wzniesionym przy drodze, prowadzącej z twierdzy do miasta, widać było długie rusztowanie, a na niem, po obu końcach, dwa czarne słupy, połączone u góry poprzeczną, grubą belką, z której, w równych odstępach, z wkręconych w nią kółek żelaznych, zwisały cienkie sznury, zakończone pętlami...

Rusztowanie otaczało gęsto wojsko z najeżonymi bagnietami, oraz policja, zmieszana z wstrojonymi galowami i obficie udekorowanymi dygnitarzami rosyjskimi, oraz kilkoma cywilnymi czynownikami w cylindrach na głowie.

W dość znacznym od owego zbiorowiska oddaleniu liczny oddział kozaków na koniach, zwróconych łbami do tłumów, trzymał w ręku zaostrome i migające w słońcu piki, gotowe do ciosów na znak swego dowódcy. Była godzina 10 rano, gdy nagle usłyszeliśmy warczenie bębnow, urywane co chwila i na nowo podejmowane, z szarpnięciem nerwy jednostajnością...

Od strony bramy cytadeli ukazał się oddział niebieskich żandarmów z obnażonymi szablami, na wysokich, opasłych koniskach, a wśród nich korowód pięciu furmańskich, od wożenia śmieci miejskich, wózków... Siedzieli na nich pochyleni, w zwy-

Nastroje we Francji.

«Lok. Anz.» podaje wrażenia pewnego holenderskiego bankiera z Rotterdamu, który przez czas dłuższy przebywał w Paryżu. Najbardziej interesującym momentem w obecnym życiu Paryża jest według wspomnianego bankiera ustawiczny przegląd wojsk koalicyjnych. Ciągłe przeciągają oddziały wojsk, maszerujące bardzo dzielnie, tak, iż otrzymują ogólną pochwałę, iż «nie gorzej się prezentują od Prusaków».

Aczkolwiek prasa francuska bardzo jest w ocenie wojsk niemieckich powściągliwa, ogólna opinja obywateli francuskich ceni armję nieprzyjacielską bardzo wysoko.

Tembardziej musi to dziwić, że jeszcze w 1913 r. żołnierzy niemieckich uważano we Francji za «gros saes», pozbawione wszelkiej inteligencji. Dziś niema już tego pogardliwego tonu w opinji Francuzów o Niemcach.

Dla każdego paryżanina jest pewnością, że wojna zakończy się jeszcze w roku bieżącym. Na pytanie — dlaczego? dają odpowiedź, że przed pierwszym śniegiem Niemcy poproszą o pokój. A jeśli Niemcy o pokój nie poproszą, to w każdym razie wytworzy się bardzo dogodna sytuacja do pośrednictwa pokojowego dla Hiszpanji lub Holandji. Wykluczonem jest, oświadczają ogólnie w Paryżu, aby wojna praeetrwała jeszcze jedną zimę. Pokoju bez Alzacji i Lotaryngji nikt nie chce. Nie biliśmy się ani za sprawę Anglików, ani Serbów, ani Belgijczyków, lecz za swoją własną — oświadczają ogólnie. Na pytanie, czy nie zadowoliliby Francji utworzenie z Alzacji państwa niepodległego, większość, odpowiada, że byłoby to półśrodkiem.

Francja chce koniecznie przerwać tępienie rasy francuskiej. Bez przesady mówiąc, rasy francuskiej grozi poważne niebezpieczeństwo, ponieważ straty są olbrzymie, od chwili rozpoczęcia walk pod Verdun ciągle wzrastają i nie dosięgły jeszcze punktu kulminacyjnego.

Ofiary te znosi Francja po boha-

kich swych codziennych tużurkach, skazańcy z krucyfikami w rękach, modląc się w skupieniu. Przy każdym czuwał sędziwy kapucyn-spowiednik i odmawiał pacierze.

Korowód, poprzedzany przez uderzających w bębny dobozów, podjechał pod rusztowanie i na dany turmanom przez jakiegoś oficera, znak, przystanął. Na jego czele, na czarnym koniu jechał w płaszczu czerwonym i w czarnym pilśniowym cylindrze kat miejski, Dieltwald.

Pod szubienicą stało kilku jego pachołków. Żołnierze, ujawszy skazańców pod ramiona, pomogli im zsiąść z wózków i ustawili w jednym szeregu przed jakimś oficerem audytora polowego, który, nałożywszy na nos binokle, rozpoczął czytanie długiego wyroku wolno, z przestankami, w trakcie czego skazańcy, którym ów wyrok był znany, nie patrząc na czytającego, stali spokojnie i zamieniali między sobą słowa pożegnania i słowa modlitwy, zwrócone do Tego, w którego miłosierdzie głęboko wierzyli i którego woli z rezygnacją ulegali.

...Pierwszego wzięto Jana Jeziorańskiego. Ubranego pod szubienicą w długą koszulę śmiertelną, z trójkątną przepaską na oczach, ze związanymi na plecach rękoma, wprowadzono na schodki, narzucono pętlę na szyję i na dany przez oficera znak schodki z pod nóg usunięto...

Ujrzelśmy wtedy opuszczającą się nagle, bez konwulsyjnych drgań i szmotań, białą postać, która, po paru

tersku, pocieszając się, że «z Niemcami jest jeszcze gorzej».

Briand i Joffre cieszą się niezachwianem zaufaniem całego narodu i wielu we Francji żałuje, że nie mają oni władzy dyktatorskiej, aby w ten sposób mogli usunąć szkodliwą rozbieżność zdań wśród rozmaitych przedstawicieli władzy.

Z prasy niemieckiej.

Widoki pokoju.

Poważny dwutygodnik wiedeński «Oesterreichische Rundschau», zajmuje się w numerze lipcowym szansami akcji pokojowej i dochodzi do wniosku, że nadzieja wdrożenia pośrednictwa pokojowego jest bardzo mała. Państwa centralne nie ludzą się co do wartości zapowiedzianej akcji pokojowej Wilsona.

Dla Austro-Węgier i Niemiec, które kilkakrotnie objawiły gotowość do rokowań pokojowych, jest kwestja ewentualnego pośrednictwa rzeczą podrzędną wagą. Austro-Węgry są każdej chwili gotowe podać swoim przeciwnikom warunki pokojowe. Austro-Węgry mogłyby w ciągu rokowań zdecydować się na ustępstwa, któreby nie naruszyły żywotnych interesów monarchji. Do tego nie są potrzebni pośrednicy, gdyż to, co monarchja może lub chce dać, uczyni sama. Tak samo ma się rzecz z sojusznikami monarchji. Pośrednictwa będą potrzebowali raczej zwyciężeni, aby wytargować coś z podyktowanych im warunków. Niemniej jednak zgodziłaby się monarchja naddunajska zapewne na uczciwe pośrednictwo, pod warunkiem, że będzie ono istotnie uczciwe. Uczciwy pośrednik mógłby przyczynić się do przezwyciężenia trudności, które się wyłonią w ciągu rokowań. Monarchja jest z pewnością gotowa do ofiar, aby przyspieszyć koniec krwawych zapasów. Uczyni to tem chętniej, ponieważ osiągnęła ona w każdym kierunku swoje cele wojenne, o ile o takich mówić można.

«Austro-Węgry musiałyby się jednak stanowczo zastrzedz przeciw zasadzie proklamowanej np. przez Wilsona, że przy zawarciu pokoju musi być warowana niezawisłość i nietykalność małych narodów. Wilson ma tu na myśli Serbję i Czarnogórze. Wprost przeciwnie miałyby monarchja prawo żądać, aby raz narazie ustała prowokacja wielkich mocarstw przez małe państewka, podburzane przez Rosję i jej sojuszników. Miłość ententy dla małych narodów jest obłudną komedią. Wypadki w Grecji są świeżo w pamięci wszystkich. Za zgodą ententy obsadziły Włochy Walonę, łamiąc przez to uchwały konferencji londyńskiej, gwarantujące niezawisłość Albanji. Gdyby Włoch musieli z Walonę ustąpić, wówczas koalicyja odkryje nagle swoje serce dla niezawisłości Albanji.

określeniach się, spokojnie pod szubienicą zawisła... Głuchy szmer i płacz urywany rozległy się wśród tłumów.

Opisujący scenę tracenia najbliższy świadek Mikołaj Berg, który stał tuż przy szubienicy, powiada w swych wspomnieniach, że Rafał Krajewski w ostatniej chwili «wydobył z pod stryczka swoją długą, piękną brodę» i że Toczyski uczynił też samo, przy czym stryczek ucałował...

Wszyscy obecni, nawet z oddalenia, widzieli, iż wyczekujący swej kolei skazańcy podczas tracenia kolegów stali spokojnie, z opuszczonymi na piersi, jakby w głębokiej zadumie, głowami...

Wszyscy skonali z modlitwą na ustach, z modlitwą — nie o zbawienie duszy własnej, która tego zbawienia już dostąpiła, lecz o zbawienie Tej, za którą umierali.

Kapucyn-spowiednik zapewnił matkę Żylińskiego, iż «syn jej żył czysty, jak święty i jak święty zginął».

Taką opinją o Traugucy wywnurzył i jego spowiednik, nazwawszy go «mężem prawdziwie świętym».

Tłumy ludu wypełniające rozległy plac tracenia, jakby za danym z góry rozkazem, padły gromadnie na kolana, ze złożonymi do modlitwy rękami...

Przerwała ową niemą scenę muzyka orkiestry wojskowej, huk bębnow i świst piszczałek...

5 sierpnia 1864 roku.

Warszawa obchodzi obecnie smutną rocznicę. Dn. 5 sierpnia 1864 r. przed 52 laty stracono pięciu członków ówczesnego Rządu narodowego: Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żylińskiego, Jana Jeziorańskiego. Na stokach cytadeli, gdzie odbyła się tragiczna egzekucja, wystawiono obecnie krzyż pamiątkowy, specjalny komitet zajął się organizacją obchodu.

Pisma warszawskie podają wspomnienie owej strasznej chwili, które wyszło z pod pióra świadka naczynego, sędziwego a znakomitego historyka naszego Aleksandra Kraushara.

Już wieczorem 4 sierpnia świątynie w dzielnicy staromiejskiej zapełniły tłumy ludu. Czujna policja, domyślając się powodu tak licznego gromadzenia się pobożnych w dzień nieświętym po kościołach, podejrzliwym okiem spoglądała na zbiegowisko, lecz przeszkód widocznych cichej owej manifestacji nie stawiała. Otrzymała jedynie tajny rozkaz obsadzenia nazajutrz wczesnym rankiem wszystkich ulic, prowadzących od Zakroczymskiej, Bonifraterskiej i Muranowskiej do przeciwległego tej ostatniej ulicy stoku cytadeli i stłumienia orężem wszelkich objawów możliwego ze strony tłumów protestu.

Zarządzenia owe były bezcelowe, wobec pełnego skupienia i godności zachowania się mieszkańców,

Koalicja zajmuje się też gorąco losem Polski. Dopóki kraj ten znajdował się w ręku Rosji, była sprawa polska sprawą wewnętrzną-rosyjską.

Na takiej podstawie jest pokój dla państw centralnych nie do przyjęcia. Gdyby prowokatorów i winowajców wojny europejskiej pozostawiono w spokoju, wówczas powtórzyłyby się zajścia z przed wojny. Kto przeszkodziłby wówczas Serbji w ponowieniu intryg przeciw monarchji? Rosja znów rozpoczęłaby swoje intrygi w Galicji, Włochy w Trzeście i w Tyrolu.

Tylko usunięcie gruntownych przyczyn, które wywołały obecną wojnę, może doprowadzić do trwałego pokoju.

Dookoła wojny.

Wielka bitwa na Wołyniu.

«Oesterr. Morgenzeitung» przynosi z c. i k. wojennej kwatery prasowej następujący telegram:

Znowu nie przyniósł zamierzonego skutku nadzwyczajnie gwałtowny atak armji Sacharowa, celem złamania frontu wojsk sprzymierzonych nad granicą północno-wschodniej Galicji, a następnie podjęcia «pochodu na Lwów». Wprawdzie Rosjanie wyparli nieco w tył siły sprzymierzone, walczące w kacie frontu bojowego, ale poza tem front okazał się tak elastycznym, że nieprzyjacieli nie odniósł żadnego dalszego sukcesu.

Ponieważ na południowy-zachód od kąta, utworzonego przez rzeki Styr i Lipe, wojska rosyjskie nie zdołały przebić frontu, więc generał Sacharow przesunął ognisko swoich ataków dalej na południe, pod Radziwiłłów, gdzie ku końcowi ubiegłego miesiąca odbywały się krwawe szturm.

Rosjanie poczynili wszechstronne przygotowania do nowego uderzenia, które nastąpiło równocześnie od północy i od wschodu, celem przebicia się po obu stronach kolana frontu przeciwnego, ażeby następnie wzduż kolei ruszyć na Lwów przez Brody. Armja Sacharowa otrzymała wielkie posiłki w piechocie i artylerji, to też przygotowany ogień działowy, a następnie szturm piechoty rosyjskiej miały druzgoczącą siłę.

Stanowiska wśród bagien nad Słonówką, (Słonówka, zwana w górnym biegu Sestratyn, wypływa ze źródeł w powiecie krzemienieckim, płynie przez Radziwiłłów, następnie wzduż granicy powiatu brodzkiego, przepływa koło Leszniowa i wpada do Styru na terytorjum Galicji. Przep. Red.), na zachód od ujścia do Styru, tudzież pozycje na wschód od granicy galicyjskiej pod Radziwiłłowem znajdowały się w długotrwałym, straszliwym ogniu nieprzyjacielskim. Baterje wszelkiego kalibru zionęły ogniem, ażeby zniszczyć rowy strzeleckie obrońców i sztuczne przeszkody.

Po tem przygotowaniu poszła piechota w głębokich kolumnach do szturm.

Całe szeregi nieprzyjacielskie padały w ogniu dział austriackich. Ale coraz to nowe masy wojsk nieprzyjacielskich napływały i torowały sobie drogę po trupach przez roztargane druty kolczaste do zdemolowanych stanowisk.

Nasza komenda postanowiła front przesunąć z pod Leszniowa nieco na południe. Z nad Słonówki odeszły wojska sprzymierzone poza rzekę Bołdurkę.

Pod Radziwiłłowem, gdzie Rosjanie nie zdołali się przedrzeć przez front, został zarządzony również ruch aż do granicy, celem wyrównania linii frontowej.

Aż do tej chwili Sacharow nie ponowił szturmów.

Prasa szwajcarska o sytuacji na wojnie.

Znany referent do spraw wojskowych w «Basler Nachricht», pułk.

Egli, ocenia obecną sytuację na wojnie w sposób następujący:

«Ocena sytuacji wojennej na początku trzeciego roku wojny nie jest bynajmniej tak łatwa, jak mniemają obydwie strony walczące, z których każda ma nadzieję na zwycięstwo. Mocarstwa centralne i ich sprzymierzeńcy—z wyjątkiem Turcji, która utraciła spory teren w Armenji—mają za sobą przeszłość i znaczne zdobycze terytorjalne. Mocarstwa koalicji mogą się powoływać na to, że dopiero obecnie są przygotowane i że odniosły już pewne powodzenia. Jak przedtem, tak i obecnie głównym frontem walk jest front zachodni, i tam tylko mogą nastąpić decydujące wypadki, jeśli wogóle one nastąpią. Jeśli Rosja zajmie znowu Galicję i Polskę, lub jeśli Niemcy zajmą Petersburg, Moskwę lub Kijów—w żadnym razie nie przysunie to tak znacznie chwili pokoju, jak jedna decydująca bitwa we Francji. Naturalnie nie znaczy to, aby inne tereny walk poza frontem zachodnim nie miały żadnego znaczenia. Nie należy jednak przeceniać wypadków na tych frontach. Jako przykład przytoczyć można pochod mocarstw centralnych na Serbję. Dokonał on połączenia wojsk mocarstw centralnych z ich sprzymierzeńcami i pod każdym względem ma dla nich doniosłe znaczenie, ale nie zadał ciosu koalicji. To samo dotyczy Armenji. Zajęcie Erzdindjanu nie jest oczywiście przyjemne dla Turcji, ale nie wpływa w najmniejszym nawet stopniu na ogólną sytuację wojenną.

„Tyraljerzy oceanu Spokojnego“.

Według pism paryskich, z 600 wysłanych do Francji tuziemców z Nowej Kaledonii zostanie utworzony specjalny oddział pod nazwą «tyraljerów z oceanu Spokojnego».

Zapotrzebowanie amunicji w państwach koalicyjnych.

Jak donosi «Hamburger Prendenblatt», w ciągu czerwca i lipca r. b. do jednego Havru zawinęły z Ameryki 52 duże statki transportowe naładowane amunicją.

Lłod George w czasie narad z przedstawicielami robotników, zatrudnionych w fabrykach amunicji, zaznaczył że 2/3 wytwórczości amunicji całego świata znajduje się do rozporządzenia państw koalicyjnych. Obecnie w ciągu 2 miesięcy zużywa się więcej amunicji, niż w ciągu całego pierwszego roku wojny.

Niemcy.

Komisarz państwowy do spraw gospodarczych w okresie przechodnim po wojnie.

Jak donosi urzędownie ag. tel. Wolfa, wobec zadań organizacyjnych co do zaopatrzenia się i podziału surowców, których niemiecka gospodarka narodowa będzie potrzebowała w dużych ilościach w okresie przechodnim od stanu wojennego do pokojowego, został już obecnie stworzony, na mocy uchwały rady związkowej z dn. 3 bm., specjalny urząd komisarza państwowego do spraw gospodarczych w okresie przechodnim.

Ten komisarz państwowy będzie miał do pomocy rzeczoznawców z pomiędzy zainteresowanych grup wielkich przemysłowców, oraz radę przyboczną. Aby komisarz państwowy mógł wytworzyć sobie należyte zdanie, co do ilości potrzebnych surowców, jak również i co do ich zapasów, oraz co do poczynionych już zakupów zagranicą wszynscy są obowiążani do udzielania mu i upoważnionym przezeń osobom żądanych wskazówek, zezwalania na zapozna-

wanie się z firmowymi listami i księgam, oraz na oglądanie składów.

Ukrywanie przed komisarzem państwowym, podlegającym jego wiadomości urzędzi i okoliczności, jest zakazane pod grozą kary. Takim komisarzem państwowym został mianowany hamburski senator Sthamer.

ROSJA.

W sprawie porozumienia z Japonją o do kolei mandżurskiej.

Biuro Reutersa dowiaduje się, że oprócz traktatu rosyjsko-japońskiego, została jeszcze zawarta specjalna umowa pomiędzy Rosją a Japonją, na mocy której Rosja sprzedała Japonji południową część kolei charbińskiej, aż do Changunu. Rosja w umowie tej uznaje również prawa japońskie do żeglugi na rzece Sungari pomiędzy Kirinem a Patuną.

Sprawa żydowska w Dumie.

Korespondent peszteński «Neue fr. Presse» przesyła szczegóły posiedzenia Dumy, na którym deputacja Dumy, objeżdżająca państwa koalicyjne, zdawała sprawę ze swej podróży.

Raport złożył Milukow i oświadczył, że członkowie deputacji odnieśli wrażenie, iż w Anglii, we Francji i Włoszech zajmują się bardzo sprawą narodowości w Rosji. Na pierwszym miejscu stoi kwestja polska, na drugim żydowska.

W Rosji oświadczone nam—mówił Milukow— że rozstrzygnięcie tamże kwestji żydowskiej ma też znaczenie praktyczne dla zawarcia wielkiej rosyjskiej pożyczki wojennej w Ameryce. Ubolewam nad tem, że muszę argument ten przytoczyć. Nie robię wszakże tajemnicy z tego, że pragnę rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej. Nie jest to mój argument, lecz zarówno w Anglii, jak i we Francji załecano nam usilnie w kołach miarodajnych, że program bloku progresistów w sprawie żydowskiej musi być urzeczywistniony.

Z powodu tego raportu wywiązały się długie, chwilami bardzo namiętne rozprawy.

Pos. Szingarew, przewodniczący komisji armji wywodził, że jest również za rozwiązaniem sprawy żydowskiej, jeśli państwo ma interes w urzeczywistnieniu pożyczki wojennej w Ameryce. Markow (nac.) protestował przeciw wszelkiemu naciskowi. Wywodził, że to niemożliwe i sprzeciwia się godności państwa, aby pod groźbą odmowy pożyczki, stawiać na porządku dziennym rozstrzygnięcie kwestji żydowskiej. — Milukow zabrawszy głos powtórnie, oświadczył, że delegacja nie stoi na tem stanowisku.

«Nie my połączyliśmy pożyczkę z rozstrzygnięciem sprawy żydowskiej, ale gdziekolwiek przybyliśmy zwracano nam na to uwagę. Nie możemy zataić, jak o nas myślą nasi sprzymierzeńcy i Ameryka». — Szulgin (nac.) zaznaczył, iż wobec lojalnej postawy żydów w wojnie los ich musi być polepszony. Państwo musi zmienić swoją politykę wobec żydów. Mówca nie może wszelako zapomnieć, że żydzi uczestniczyli w rewolucji r. 1905.

Bomasz (żyd) odpowiada, że żydzi w r. 1905 przyczynili się do wyzwolenia ludu od samowoli biurokracji i są z tego dumni. Oczekują rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej od demokracji rosyjskiej. Rodiczew przypomina, że i Szwajcarja odmówiła Rosji pożyczki z powodu sprawy żydowskiej. Kierenski (soc.) przemawia za równouprawnieniem wszystkich ludów w państwie.

Ze strony rządu nikt nie zabrał głosu; rozprawy zakończono bez powzięcia postanowienia.

Cesarzowa rosyjska na froncie.

Cesarzowa Aleksandra Teodorowna udała się wraz z córkami z Carskiego Siola do kwatery głównej, gdzie zabawi kilka dni, poczem zwiedzi kilka miejscowości nowo zdobytych.

Zapowiedziany jest też przyjazd cesarzowej do Czerniowiec.

Błędne koło.

«Birż. wied.» donoszą ze źródeł polskich, dobrze poinformowanych, że tak zwany projekt moskiewski rozstrzygnięcia sprawy polskiej nie istnieje wogóle. Jest to znany już memoriał Samarina. O posiedzeniu, na którym omawiano sprawę polską, jedni mówią, że dyskutowano tam nad rozwiązaniem sprawy, inni, że była to tylko prywatna wymiana zdań z Szonowem.

Ułożenie odnośnego aktu zlecono p. Kryżanowskiemu.

Hr. Wielopolski, według tych informacji, przedstawił referat o tych zarządzeniach władz okupacyjnych w Polsce, które wydano, aby zyskać sobie sympatje ludności, jednocześnie wskazał on, że podjęcie sprawy polskiej przez Rosję, jest teraz bardzo na czasie.

Odpowiedziano mu na to, że jest to sprawa już zdecydowana, że niezadługo ukaże się akt odnośny. Pogłoski o tem, że werbowani są urzędnicy-Polacy dla przyszłego zarządu Polski, są nieuzasadnione.

Przeciwno Polakom austriackim.

«Birż. Wied.» zaznaczają, że cała prawie prasa rosyjska wyraża żywe niezadowolenie z wystosowanego ostatnio przez polskich przywódców w Austrii memoriału dziekczynnego do cesarza austriackiego. Zdaniem gazet rosyjskich, Polacy austriaccy nie powinni byli zanadto angażować się w kierunku austrofilskim, a raczej oczekiwać dalszego przebiegu wypadków wojennych.

Rosyjscy duchowni dla Galicji.

Pisma rosyjskie donoszą, że duchowni prawosławni, którzy byli delegowani do Galicji podczas okupacji jej przez wojska rosyjskie, a później ewakuowani do Rosji, otrzymali od archiereja Eulogjusza zawiadomienie, aby byli gotowi do powrotu do swych parafji galicyjskich.

W sprawie Suchomlinowa.

Jak donosi «Voss. Zeit.», na podstawie ostatnich wiadomości z Petersburga sędzić należy, że nie dojdzie do procesu nad Suchomlinowem.

Przed kilku dniami na skutek zarządzenia Rady ministrów w fortecy «Pietropawłowskiej» odbyło się konsylium lekarskie przy udziale kilku profesorów petersburskich, którzy, po zbadaniu lekarzem Suchomlinowa, spisali protokół, według którego stan zdrowia b. ministra wojny jest tak poważny, że w każdej chwili można oczekiwać raptownego przejawu zupełnego niedołęstwa psychicznego.

Pamięci posłów polskich.

Staraniem Rady Zjazdów polskich Towarzystwa pomocy ofiarom wojny odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła w Moskwie nabożeństwo za zmarłych posłów polskich Święcickiego i Glezmera.

Na nabożeństwie byli obecni: naczelnik miasta, kurator moskiewskiego okręgu naukowego, mecenas Lednicki i inni.

Francja.

Kongres socjalistyczny.

6 b. m. zgromadził się kongres krajowy francuskiej partii socjalistycznej oraz francuskiej sekcji międzynarodowej organizacji robotniczej. 3 socjalistyczni ministrowie, należący do obecnego gabinetu francuskiego, przyjmowali udział w pomienionych naradach.

Posiedzenie obradowało przede wszystkim nad kwestją wznowienia stosunków międzynarodowych i nad ustanowieniem długotrwałego pokoju. Wysłunięto przytem żądanie zwołania ogólnej konferencji organizacji socjalistycznych ze wszystkich krajów sprzymierzonych, któraby zmusiła rządy do dokładnego określenia ich celów wojennych.

Anglja.

W sprawie organizacji przemysłu.

Zgromadzenie przedstawicieli przemysłu maszynowego i okrętowego, reprezentujące 250 poszczególnych firm, które odbyło się przed kilku dniami w Glasgowie, uchwaliło wytworzyć ścisłą organizację tej dziedziny przemysłu, aby dorównać konkurencji niemieckiej po wojnie.

Włochy.

Zatopienie parowca „Letimbro“.

Włoski statek pocztowy «Letimbro», pojemności 2210 tonn, został zatopiony przez austriacką łódź podwodną w drodze z Syrakuz do Benghasi.

Parowiec ten, będąc uzbrojony w dwa działa, stoczył formalną bitwę z łodzią podwodną, która, jak donosi biuro Reutersa, strzelała nawet po spuszczeniu łodzi ratunkowych, wskutek czego 5 łodzi zatono.

Na pokładzie parowca, oprócz załogi, znajdowało się około 120 pasażerów, z pomiędzy których część tylko uratowała się.

Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, iż amerykańscy konsulowie we Włoszech otrzymali polecenie zbadać dokładnie okoliczności, w jakich został zatopiony «Letimbro».

Na Bałkanach.

Skupszczyzna serbska na Korfu.

Do «Temps» donoszą z Aten, że serbska Skupszczyzna ma się zgromadzić na wyspie Korfu. Serbski następca tronu ustalił termin jej zwołania na dzień 28 bm.

Skupszczyzna ma zająć się kwestjami gospodarczymi oraz opracowaniem czasowych przepisów w celu uregulowania stanowiska Serbji w stosunku do zagranicy.

Królestwo Polskie.

Zabytki przedhistoryczne.

«Berl. Lokalanze.» donosi, że podczas budowy w Królestwie Polskiem fortyfikacji połowych i dróg bitych, znajdowano niejednokrotnie rozmaite przedhistoryczne zabytki.

Na skutek wiadomości co do tych znalezin, r. t. Schuchard, dyrektor przedhistorycznego oddziału Berlińskiego Muzeum ludoznawstwa przedsięwziął specjalną podróż do Królestwa Polskiego i obecnie na łamach jednego z niemieckich pism specjalnych składa sprawozdanie z wyniku swych badań.

Z GALICJI.

Z Kossowa.

Według doniesień z Galicji — Kossów obecnie zupełnie nie ucierpiał. Miasto nie znajdowało się wcale na linii walk; toczyły się bowiem one o cztery kilometry przed nim na wschód, następnie zaś przeniosły się na zachód. Żydzi opuścili miasto wszyscy. Z chrześcijańskiej ludności wyjechała tylko inteligencja, składająca się przeważnie z urzędników, a więc takich, którzy zmuszeni byli wyjechać.

Starostwo zostało wczas ewakuowane. Stało się to na 13 dni przed wejściem Rosjan. Urzędnicy starostwa dostali się do Worochty furami, stąd zaś przez Węgry, po czterodniowej podróży, do Nowego Sącza. Obecnie urzęduje kossowski starosta w Nowym Sączu, prócz niego zaś

mają tam swoją siedzibę starostwa: Śniatyń, Kołomyja, Peczenizyn i Horodenka.

Ludność cywilna nie żydowska, wogóle miasto niechętnie opuszczała. Urodzaje świetne w całej okolicy. Stan sanitarny powiatu niezbyt pomysłny. Bydła w powiecie dużo; część przed ustąpieniem wykupiła armja, część zaś ludność pognana w poloniny.

Urzędnicy podatkowi, pocztowi, księża i nauczyciele opuścili miasto w dzień wejścia Rosjan. Rodziny i ich mienie przeważnie pozostało. Opuścił również miasto właściciel kossowskiego zakładu, dr. Tarnawski.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,75 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 187 marek (proponowano)
100 rb. = 191 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6^o/_o.

KRONIKA.

Przebieg: Romana.
Justro: Wawrzyńca.
Pojutrze: Tybrycjusza i Zuzanny.
Wschód słońca: 4 m. 44
Zachód słońca: 7 m. 21

Z WILNA.

— Poświęcenie lokalu szkolnego. Wczoraj, 8 b. m., o godz. 1-ej, J. E. ks. Administrator Michalkiewicz dokonał poświęcenia nowego lokalu szkoły miejskiej p. A. W. Czarnowskiej, poczem przemówił do licznie zgromadzonej młodzieży i całego personelu nauczycielskiego, z p. przełożoną na czele, życząc wszystkim powodzenia w zbożnej pracy, młodzież zaś szczególnie nawołując do uświadomienia sobie swych obowiązków i do pamiętania o szczytnym hasle: «módl się i pracuj».

Szkoła miejska p. Czarnowskiej mieści się obecnie w domu № 1 przy ul. Gubernatorskiej na III piętrze.

— Elektryczność. Z powodu nawału starych próśb o energję elektryczną, miejski wydział elektrycz-

ny zaprzestał przyjmowania nowych podań. (o)

— **Niedoręczone listy.** Lina Goldberg, Sore Lea Beil, Benjamin Kramer, Zisla Gelfer, M. F. Gordon Fabrikbesitzer, Marine Rasmianiece, Stefania Lunkiewicz, Franc Maclin, Wulf Schaker, Weronika Schofanes, M. Lewin—Kl. Uferstr. 21—1.

Litwa i Ruś.

Niemieckie szkoły w okręgu Białostockim.

«Wiln. Ztg. (№ 198) komunikuje, że w miejscowości Knyszyn istnieje od grudnia szkoła niemiecka, w której nauczycielem jest wojskowy niemiecki. Podobne szkoły istnieją od stycznia w Supraślu i Michałowie. Przed kilku tygodniami powstała również niemiecka szkoła w Choroszcy.

O FIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na pomnik śp. ks. Prałata Jana Kurczewskiego.

Ksiądz B. i m., Malachowska Helena i m., Maciejewski August i m., Borowski Edward 3 m., Mintowt-Czyż Józefa i m., Poradowska Marja i m., N. N. 50 f., Raszanowiczowie Emilia i Władysław 2 m., Ks. Sz. S. 6 marek.

Na Trzy Krzyże.

Pupiało Wincenty, Szewc 2 m., Pupiało Marja 2 m., Pupiało Czes i Irka i m., Sieheń Jadwiga 50 f., Narkowiczowie K. S. 2 m., Bezimiennie 2 m., Maciejewski August i m., Jodkowa Marja i m., Borowski Edward 2 m., Tutinas Marja i Julian i m., Aleksandrowiczowie Stanisław i Elżbieta (córka Stanisława) 2 m., Bezimiennie i m., Dobrowolska Marja i m., Rogowska Teresa i m., N. N. 50 fen.

Na wpisy.

Borowski Edward 20 m., Downarowicz Ignacy 10 m., Mintowt-Czyż Józefa i m.

Na głodnych.

Sieheń Jadwiga i m. 50 f.
Na kościół Serca Jezusowego.
Jakimowicz Piotr i m.
Na ochronkę Ś-ta Jerską 22.
Taraskiewicz Adam 1.40 m., Ks. Sz. S. 8.75 m.

Na Szkoły Polskie.

Ku uczczeniu śp. ks. Prałata Jana Kurczewskiego — ks. Rogroski Kazimierz 5 m., Ks. Sz. S. 8.75 m.

4-KL. SZKOŁA HANDLOWA WIECZORNA

Nadbrzeżna 4 m. 12, w dziedzińcu, 2 piętro.

Lekcje rozpoczynają się w czwartek 10 sierpnia r. b.
Egzaminy wstępne we wtorek d. 8 sierpnia r. b.
Zapisy przyjmuje jeszcze Sekretariat szkoły codziennie od g. 6 do 9 wiecz. 737

Księgarnia J. Zapaśnik

ma na składzie i poleca następujące dzieła

ś. p. ks. Jana Kurczewskiego:

- Biskupstwo Wileńskie od jego założenia, aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji Wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych m. 10,—
- Kazania przygodne, cztery tomy m. 11,50
- Kazania świąteczne m. 3,—
- Konferencje dla kapłanów, wypow. na rekol. kapłańskich 1913 r. w semin. Wil. m. 1,70
- Kościół Zamkowy czyli Katedra Wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju, 2 tomy m. 12,—

Skład Wil. 7-wo Rolniczego, Zawalna 9,

poleca:

smary do kół, oliwę maszynową, dziegieć, postronki, lejce, powrozy na lejce, gwoździe, kłódki wiszące, łańcuchy do nawiązywania koni i krów, do wozów; pilniki trójkątne i płaskie, piły poprzeczne, oraz sól stołową, mydło w kawałkach i świece. 741

Potrzebny uczywy osłowiek do pilnowania i robót w ogrodzie. Wydzierżawię duży owoc. ogród. Filarecka 43. 742

Zgubiła biedna szwaczka cudzą bluzkę. Zaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie: Wileńska 20—6. 736

Wanna blaszana do sprzedania. Benedyktyńska 4, m. 5. Oglądać od g. 1 do 4.

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące. 696

SZKOŁA POCZĄTKOWA I PRZYGOTOWAWCZA WANDY KUNCEWICZÓWNY

została przeniesiona z Zarzecza do domu W-nej Pietraszkiewiczowej, ul. Gubernatorska Nr. 1 m. 20, trzecie wejście od rogu. Nauka, jak i dotąd będzie prowadzona w kompletach od 12 do 15 dzieci w każdym. Zapisy chłopców i dziewczynek przyjmują się od 2 sierpnia między godz. 11—2 pp. Początek lekcji 7-go sierpnia. 686

Zapisy kandydatów i kandydatek na nauczycieli ludowych w dalszym ciągu przyjmowane będą od dn. 1-go sierpnia codziennie od 4—8 wiecz. w lokalu kursów przy ul. Uniwersyteckiej № 7 m. 6 (Dworcowej) wejście z podwórza. 738

DRUKARNIA p. f. „ZNICZ“ A. ŻUKOWSKIEGO. Ś-to Jańska 19.

przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące. Wykonanie szybkie. Ceny niskie. 710

Łaźnia „Strauss“

ul. Popławska № 3 (odnowiona). Wanny i prysznic (źródłana woda), zimna i ciepła (zdrowsza i czystsza od rzecznych kąpiel). Wanny otwarte codziennie. Parowe łaźnie w czwartki, piątki i soboty. 740

UWAGA!

Nowo-otworzona owocarnia i sprzedaż wszelkiej ogrodnictwa codziennie świeżej poleca **F. POPLAWSKA.** Ul. Wielka № 44. Kupującym na puły daje się rabat. 743

Znowu ukazały się w sprzedaży wszystkim znane i odznaczające się łagodnym i przyjemnym aromatem papierosy

„Prawda“

i

„Malina“

10 szt. 20 fen.

Żądajcie usilnie we wszystkich tytoniowych sklepach.

Spróbujcie a przekonacie się

Fabryka tytoniu „I. L. SZERESZEWSKI“ A. T. Grodno. 739

Biedna rodzina poszukuje jakiegokolwiek zsięcia w mieście lub na wsi: mąż zarządającego, żona gospodyni, córka (z muzyką) nauczycielki. Wielka 88 m. 1. 264